



PÓJDŹ ZA MNĄ

Mt 8,22

SNE Maryi Królowej Aniołów w Zabrze przy kościele p.w. św. Kamila, 19 listopada 2020, nr 54

Ty pójdź za Mną!

"Piotr, obróciwszy się, zobaczył idącego za sobą ucznia, którego miłował Jezus, a który to w czasie uczyt spoczywał na Jego piersi i powiedział: "Panie, któż jest ten, który Cię zdradzi"? Gdy więc go Piotr ujrzał rzekł do Jezusa: „Panie, a co z tym będzie?"

Odpowiedział mu Jezus: „Jeżeli chcę, aby pozostał, aż przyjdę, to cóż tobie do tego? Ty pójdź za Mną!” (J 21,21-23)

Odpowiedzi na nasze pytania w ostatnim czasie o Kościół i różne sytuacje, które nas niepokoją w Kościele znajdujemy w Ewangelii św. Jana.

Jezus powiedzeniem „coż tobie do tego” upomina Piotra, żeby nie próbował dotrzeć do wiedzy, która dla człowieka pozostaje niedostępna, by zachował granice między człowiekiem a Stwórcą. To Bóg zdecyduje, jaka będzie przyszłość Jana i nie ma powodu, by Piotr musiał o niej wiedzieć z wyprzedzeniem.

Odpowiedź Jezusa jest bardzo drastyczna... co tobie do tego? Ty pójdź za Mną!

Można ją również zinterpretować: Przestań zajmować się wszystkim co jest wokół Ciebie i skup się na Mnie. Zdarza się, że zachowujemy się jak Piotr. Czasami interesuje nas wszystko dookoła, tylko nie własne życie. Znajdujemy pokusy, by ingerować w życie innych, w ich rozwój, w ich wiarę. Nie patrzymy, gdzie sami się znajdujemy i jednocześnie zapominamy, że to Jezus decyduje o losie każdego z nas.

Nie jest naszym powołaniem troszczyć się o wszystko na co nie mamy wpływu, ale

naszym powołaniem jest pozostawianie w obecności Jezusa i zapalanie innych Jego światłem.

To światło może inspirować innych, może dotrzeć do zagubionych i może przemieniać życie. Może być źródłem miłości. Nigdy nie wiemy kiedy i na kogo padnie to światło. Dlatego naszym powołaniem jest oświetlać świat miłością Boga, aby świat Go zobaczył.

Ty pójdź za Mną!

Słowa skierowane do Piotra są również słowami wsparcia, umocnienia, wezwaniem do przezwyciężenia wszelkiego lęku i obaw. Jezus podtrzymuje na duchu chwiejącego się Piotra. Te słowa mogą znaczyć: „Nie bój się, nie wąż w siebie, ale mimo wszystko idź za Mną!”. I nawet jeśli słyszymy o odejściach z Kościoła, albo wzrasta w nas narastający niepokój o przyszłość naszego Kościoła, to warto przypomnieć sobie słowa Listu do Hebrajczyków: "Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki". (Hbr 13, 8)

Barbara Sobota

Adwentowa Maranatha

Niedługo Adwent. Radosny czas oczekiwania na przyjście Pana.

Z tej okazji chciałabym Wam opowiedzieć o ciekawej inicjatywie. Na początku listopada brałam udział w rekolekcjach on-line, które prowadził ks. Krzysztof Kralka z Palotyńskiej Szkoły Nowej Ewangelizacji w Lublinie. Tamtejsza wspólnota przygotowała ciekawy projekt, który ma nas zbliżyć do Pana w tym szczególnym czasie – „Adwentowa Maranatha. Daj się przetworzyć”. **Cóż to takiego?**

To słoik, w którym znajdują się karteczki, jedna na każdy dzień Adwentu. Na kartkach znajdziemy myśli świętych Kościoła oraz zadanie duchowe do wykonania. Oto przykłady:

Upadając i podnosząc się nauczyłam się iść pod górę (św. Teresa od Jezusa). Zadanie: Dziś spojrz na siebie i twoje życie oczami Boga, On cię kocha, nie oskarża, jesteś Jego umiłowanym

dzieckiem. Jego skarbem, w Jego oczach jesteś KIMŚ wyjątkowym.

Wytrwaj w modlitwie. - Wytrwaj, choćby twój wysiłek wydawał się daremny. - Modlitwa jest zawsze owocna (św. Josemaria Escriva)

Zadanie: Pomódl się dziś za osoby, które są dla Ciebie trudne...

Każda karteczka jest jak czekoladka z kalendarza adwentowego i nie możesz się doczekać kiedy sięgniesz po następną. Myślę, że to bardzo ciekawa alternatywa dla wszelkich postanowień adwentowych, które podejmujemy. Faktycznie umożliwi duchowy rozwój.

Może warto nabyć taki słoik i „dać się przetworzyć” albo zrobić go samemu i dać komuś w prezencie? A może w przyszłym roku nasza wspólnota obdaruje się takimi Słoikami.

Dorota Sowa

Modlitwa

Tyś bowiem, o Panie Zastępów, Boże Izraela, objawił swemu słudze, mówiąc: Zbuduję ci dom. Stąd to sługa Twój ośmiela się zwrócić do Ciebie z tą modlitwą. Teraz Ty, o Panie mój, Boże, Tyś Bogiem, Twoje słowa są prawdą. Skoro obiecałeś swojemu słudze to szczęście, racz teraz pobłogosławić dom swojego sługi, aby trwał przed Tobą na wieki, boś Ty, mój Panie, Boże, to powiedział, a dzięki Twojemu błogosławieństwu dom Twojego sługi będzie błogosławiony na wieki. 2 Sam 7, 27-29

Duchu Święty przyjdź, obdarz mnie sercem słuchającym, otwórz moje uszy i przetrzyj moje oczy bym widziała Boga i jego dzieła. Dotknij Panie warg moich, aby usta moje głosiły Twoją chwałę. Wszystko Tobie dziś oddaję Jezu!

Wychwalam Cię Panie mój i Stwórcu, Boś ty moim Bogiem Jest, oddaję Ci cześć i chwałę. W duchu i prawdzie, boś Ty moim Bogiem jest. Uwielbiam Cię Boże Najwyższy, Boże Wszemmocny, Boże Wszemmogący, Boże Łaskawy. Dawco życzliwy, Dawco szczodry, Dawco chojny, Dawco wszystkiego tego, co bardzo dobre.

Wielbi dusza moja Pana, Który moim Bogiem Jest, Jest tu i teraz, przy mnie z całą miłością. Bóg mój żyje w miłości, stwarza z miłości, jest przy mnie i we mnie w moim sercu z całą swoją miłością. Patrzy na mnie z miłością, pozwala mi oddychać miłością. Ta miłość tętni w moim sercu, które utkał z miłości pod sercem mojej matki. Bądź uwielbiony Ojczy, który pozwalasz do siebie mówić Tato.

Tato, który pragniesz byśmy Cię pragnęli. Ty, który uprzedzasz nasze pragnienia, bo Ty Tato znasz mnie lepiej niż ja sama. Znasz moje myśli, zanim one przejdą przez moją głowę, znasz moje uczucia zanim uśmiech przez łzy zagości na mojej twarzy, znasz moje słowa zanim spłyną one z warg moich, znasz każdy krok mojego dnia, zanim powędruję drogą, która mi wybrałaś. Znasz moje serce, bo je wybrałaś za mieszkanie zanim powołałaś mnie do życia. Wybrałaś mnie panie i uzdalniasz każdego dnia. Błogosławiony bądź Panie, który jesteś Święty, Święty, Święty. Boże miłości, Boże wierny, Boże niepojęty, Boże nieuchwytny, Boże niezmierny.

Boże uwodzący, pociągasz mnie do siebie miłością, bądź Błogosławiony. Tato, który strzeżesz mnie. Tato, który patrzysz na mnie z miłością, podajesz mi rękę i mówisz Jestem. Tato, który mnie znasz, który widzisz jak działam, jak gubię się, znasz moje rany, zaniedbania, widzisz jak upadam, dostrzegasz moje braki, nędzę i grzeszność.

Mówisz mi, niezmiennie, kocham Cię Córko, i daję Ci swojego Syna, abyś miała życie wieczne. A Słowo stało się Ciałem i zamieszkało z Nami. Panie Ty przychodzisz mimo drzwi zamkniętych. Pragniesz byśmy Cię tak pragnęli, jak Ty nas. Jezu, który patrzysz na mnie z miłością podajesz mi rękę i mówisz: „Idź i nie grzesz już więcej”.

Jezu, który Jesteś czekasz i zapraszasz mnie na Ucztę ofiarną, czystą, ucztę miłości, na której Ty sam oddajesz siebie za mnie, stajesz się pokarmem, bym miała życie. Baranku ofiarny, Baranku czysty, Baranku, który oddajesz siebie za mnie z miłości w dziękczynieniu i uwielbieniu na tym stole ofiarnym. Baranku bez skazy, który składasz za moje grzechy, spłacasz moje długi, bądź uwielbiony, Chwała Ci. W Twoich ranach jest moje uzdrowienie, bo Ty leczysz wszystkie rany, choroby mojego ciała i duszy.

Jezu Twoja najdroższa krew niech będzie uwielbiona. Uwielbiam tę krew, która mnie obmywa. Uwielbiam tę krew, który mnie oczyszcza. Uwielbiam tę najdroższą krew, która mnie wyzwala. Uwielbiam tę krew która mnie przemienia. Uwielbiam te krew, w której jest moje życie. Święty, Święty, Święty, Bóg i Pan.

Krystyna Zalewska



5 PYTAŃ DO....

Andrzeja Zalewskiego fizycznego bądź duchowego?

Kiedy się nawróciłeś i co było tego przyczyną?

Wychowałem się w wierzącej rodzinie. Rodzice uczyli mnie odmawiania pacierza, różańca, chodzili ze mną do kościoła. Zachowywałem post. Było to jednak tylko wewnętrzne zaangażowanie, któremu brakowało głębi. Tak naprawdę miałem słabą relację z Jezusem. Pomimo, że praktyki religijne były dla mnie czymś powszednim, nie zastanawiałem się nad życiem z Bogiem, nad Jego Opatrznością. Przełom nastąpił trzy lata temu na kursie Nowe Życie. Jezus zaprosił mnie tam w odpowiednim dla mnie czasie. Poszedłem na rekolekcje za namową żony. Podczas kursu zrozumiałem, że wiara to jest codzienne budowanie relacji z Bogiem poprzez sakramenty, modlitwę, czytanie Słowa Bożego. Zrozumiałem, że wcześniej wszedłem do przedsionka wiary i stałem tam zadowolony i dumny z siebie. Obecnie staram się budować relację z Bogiem każdego dnia. Zaczęłem regularnie czytać Słowo Boże. Ufam Bogu i przyjmuję wszystko, co mi daje. Cały czas się nawracam.

Jak odczuwasz Bożą obecność na co dzień?

Boża obecność zaczyna się od zaproszenia Boga o poranku – modlę się, czytam Pismo Święte i zawierzam Bogu cały dzień. Wiem, że jestem wtedy w Jego rękach. To mi daje pokój i pomaga w wypełnianiu obowiązków męża, ojca, dziadka. Zrozumiałem, jeśli Pan mi błogosławi, mogę czuć się spokojnie.

Czy doświadczyłeś uzdrowienia

Jestem za życiem od poczęcia do naturalnej śmierci

Świadectwo

Przeszło 60 lat temu młoda mężatka trafiła do szpitala ze zdiagnozowanym guzem. Lekarze zastosowali leczenie mające na celu "zatrucie" tego guza. Okazało się, że kobieta jest w ciąży. Lekarze zalecili aborcję, uważali, że dziecko nie przeżyje lub będzie niepełnosprawne. Kobieta nie posłuchała lekarzy. To moja historia. Żyję, bo moja mama pomimo wskazań lekarzy mnie urodziła. Bóg nas chroni od chwili poczęcia, a kocha nas od zawsze.

Renata Waloszek

W ubiegłym roku musiałem się poddać pewnej operacji. Ja, rodzina, znajomi ze wspólnoty modliliśmy się, żeby trafić na dobrego lekarza, do odpowiedniego szpitala i szybko wrócić do zdrowia. Przed operacją czułem pokój w sercu. Zabieg się udał. Szybko powróciłem do zdrowia – sam byłem tym zdumiony. Wierzę, że Bóg tym wszystkim pokierował.

Dwa miesiące temu miałem zapalenia mięśnia dwugłowego. Czułem ogromny ból. Miałem problem z siedzeniem, leżeniem. Po modlitwie wstawienniczej ból całkowicie ustąpił.

Co daje Ci uczestnictwo we wspólnocie?

Wspólnota dyscyplinuje mnie do modlitwy, czytania Słowa Bożego. Zmusza mnie też do refleksji nad życiem, nad tym, co mógłbym poprawić, zmienić na lepsze. We wspólnocie spotykam ludzi, którzy myślą podobnie jak ja i kierują się takimi samymi wartościami w życiu. Dużo dają mi też świadectwa składane na wspólnocie. To bardzo umacnia i otwiera oczy na działanie Boga w życiu.

Jaki fragment Pisma Świętego jest dla Ciebie szczególnie ważny?

„Z całego serca Bogu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsądku, myśl o Nim na każdej drodze, a On twe ścieżki wyrówna” (Prz 3, 5-6). Te słowa są dla mnie oparciem w codziennym życiu.



Ewangeliarz, **czyli komentarze do wybranych czytań dnia** *według Joanny Sklorz*

Lk 7,36-50

PRZYPOMINAM, BRACIA, EWANGELIĘ, KTÓRĄ WAM GŁOSIŁEM, KTÓRĄ PRZYJĘLIŚCIE I W KTÓREJ TEŻ TRWACIE. Chcesz spotykać Jezusa, czytaj Ewangelię. Jezus jest Ewangelią. Słowo Boże to nie treści informacyjne, ale spotkanie z samym **BOGIEM. SŁOWO - JEST BOGIEM.** Na początku było Słowo..... **PRZEKAZAŁEM WAM NA POCZĄTKU TO, CO PRZEJAŁEM.** Przejmowanie wiary od kogoś. Ktoś mi ogłosił, ktoś tę wiarę we mnie rozbudził, ktoś mnie karmił wiarą, ktoś pomógł mi w wierze wzrastać. Mam nie tylko przejmować, ale dopełnieniem jest przekazywanie- Ewangelizacja. Jeśli tylko przejmuję i nic nie robię, nie przekazuję, to jeszcze nie przeszedłem w pełni procesu przejścia wiary, jeszcze nie ma we mnie dojrzałości w wierze. Dojrzałość w wierze jest gdy przekazujesz, dajesz świadectwo Bożego działania. Czy ktoś może powiedzieć, że od ciebie przejął wiarę, że pomagasz wzrastać w wierze? W Ewangelii spotykam Szymona faryzeusza i Kobieta, która prowadziła grzeszne życie. Jak wielki wpływ na codzienne życie mają stereotypy i uprzedzenia, jak wiele dobra mogą blokować. Do jakiej postawy jest mi bliżej? Czy jak Szymon jestem oswojona z Bogiem, już nie lękam, przychodzę z listą - daj to , daj tamto... , patrzę na innych z góry, nie wierzę, że ktoś może zmienić swoje życie, nie wierzę w wewnętrzną przemianę u innych. Czy jestem jak kobieta, która pada do nóg Jezusa i łzami obmywa JEGO stopy. **ODPUSZCZONE SĄ JEJ LICZNE GRZECHY, PONIEWAŻ BARDZO UMIŁOWAŁA. A TEN KOMU MAŁO SIĘ ODPUSZCZA, MAŁO MIŁUJE.** Bardzo łatwo jest popaść w ślepotę jak Szymon faryzeusz, zamknąć oczy na Świętość Boga i na swój grzech, który Tą Świętość obraża. Może przymykam oczy na grzech przekonując siebie, że w gruncie rzeczy jestem w porządku. Myśląc tak zaślepiam się i zamykam na Łaskę w rezultacie miłość do Boga stygnie. Im jestem bliżej Jezusa, tym jaśniej dostrzegam blask JEGO Świętości i mój grzech w JEJ blasku, tym bardziej moja miłość wzrasta. Jak wiele masz miłości w sercu do Boga, tak wiele ci przebaczy.

Pozdrawiam serdecznie Asia

Z CYKLU BOŻE OBIETNICE

**PAN umacnia kroki człowieka
kiedy podoba się Mu droga jego.
Choćby się potknął, nie upadnie,
bo PAN trzyma go za rękę.**

Ps 37, 23-24

**Wystrzegaj się zła i czynź dobro,
a przetrwasz na wieki.
Bo PAN miłuje prawość
i nie opuści swoich świętych,
będzie ich strzegł na wieki.**

Ps 37, 27-28

Modlitwa do **Św. Michała**

Archanioła

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Niech go Bóg pogromić raczy, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu zastępów anielskich, szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Jeżeli chcesz doświadczyć miłości Boga i bliźniego, zapraszamy Cię w każdy czwartek o godz.19.00, na spotkanie modlitewne wspólnoty Szkoły Nowej Ewangelizacji Maryi Królowej Aniołów, do kościoła p.w. św. Kamila w Zabrze.

W każdy trzeci czwartek miesiąca Msza Święta z modlitwą o uzdrowienie.



Redakcja:

Redaktor naczelny: Magdalena

Ślaska; m.slaska.sne@gmail.com

Redaktorzy: Żaneta Babicz, Paweł

Babicz; p.babicz.sne@gmail.com

Autorzy tekstów: Barbara

Sobota, Dorota Sowa

Edycja tekstu: Renata Waloszek;

r.waloszek.sne@gmail.com

Opiekun duchowy: o. Maciej

Kostecki

Strona internetowa:



www.snezabrze.pl